

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem **Rolinik** wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny pocztę 1 u. p. P. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego śledzenia należytości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Hołd dla Ojca Św.

Stowarzyszenia katolickie kobiet dyecezyi krakowskiej wystosowały do Ojca św. Benedykta XV. następujące holdownicze pismo:

„Ody od dziewięciu miesięcy szaleje w całym świecie wojna z gwałtownością i okrucieństwem nie widzianym od początku świata, gdy dwie półkule podzielone są na walczących i bezstronnych, łączących się chwilami, gdy losy w tą lubową stronę się przeszyły ponad jednymi i drugimi, obejmując wszystkich swoim sercem, unosi się jasna postać Ojca św. On jeden czuje się w prawie i obowiązku głos podnosić, jako władzę mający, bo cała ludzkość Jemu zlecona. On cierpi z jednymi i drugimi, bo wszyscy zarówno dzieciemi Jego. On jak Mojżesz wyciąga ramiona do Boga o zmilowanie a równocześnie do narodów i panujących, wzywając, by ustąpiły bratobójcze mordy, a ludzkość dała sobie pocałunek pokoju.

Głos Jego słychać mimo huku działań i chyba nigdy wyżej w pozornej swej słabości nie stanął majestat Kościoła jak obecnie, gdy wszyscy uznać muszą, że on ma prawo przemawiać do wszystkich, jako najwyższy pośrednik między Bogiem a ludźmi...

Od początku swego pontyfikatu, wzywa do pokoju, a głos Jego, jeżeli znajduje oddźwiek we wszystkich sercach, to najbardziej w naszych kobiecych,

W walce czynnego udziału nie bierzemy, ale sercem odczuwamy więcej niż mężczyźni wszystkie bóle, nie tylko rodzinne, ale całą ludzkość i łączymy się w pragnieniu, by ziszczyły się zamiary Ojca świętego.

Urzec matek, żon, już Go błogosławia za powrót do rodzaj kalek niezdolnych do walki, których niewola, bez Jego wstawiennictwa przeciagnęłaby się do kościoła wojny, tak serca nasze z utęsknieniem wyglądają te chwili, gdy jak nam nasza starodawna pieśń do Matki Boskiej głosi:

Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina,

Macie już pokój od mojego Syna.

To też od kilku miesięcy katolickie ligi kobiece rozpoczęły działalność w duchu Ojca św., by wpływem

i modlitwą przyspieszyć tę chwilę, gdy serca nasze odczchną a krew braci naszych lać się przestanie.

Cóż dopiero mówić o nas, córkach nieszczęsnego narodu, gdy widzimy dzieci jednej matki walczące przeciw sobie, gdy widzimy, jak okropności wojny w żadnym kraju takich spustoszeń nie przyniosły, jak w naszej nieszczęśliwej ojczyźnie, dla tego temu goręcej łączymy się z modlitwami Ojca św., dziękujemy Mu, że nam daje ciągle dowody Swojej miłości i nie przestaje nawoływać do pokoju.

W tym celu zrzeszenia katolickich Stowarzyszeń kobieczych krakowskiej dyecezyi pragną złożyć u stóp Ojca św. wyrazić swojego wdzięczności i hołdu i równocześnie zapraszają swych członków na nabożeństwa w katedrze dnia 7-go maja w wigilię św. Stanisława, aby za Jego przyczyną, nietylko powrócił pokój upragniony, ale żeby nam przyniósł te warunki życia, jakich każeń naród do rozwoju swego potrzebuje a których nasz pozbawiony jest od wieku.

W adresie, którego tekst poniżej umieszczały, a który za pośrednictwem Najprzew. ks. biskupa przesłany będzie, piszymy:

Ojciec święty!

Wśród bezbrzeżnych cierpień, którymi podobało się Bogu nawiedzić Ojczyznę naszą, pomiędzy walczącymi mocarstwami podzieloną, serca nasze wznoszą się ku Temu, od którego jedynie pomoc oczekujemy i łącząc się w kornej, synowskiej miłości u stóp Twoich Namiestnika Jego na ziemi.

Nie przychodzimy Ci przedstawiać naszych cierpień, znasz je dobrze, Ojciec święty, a serce Twoje je odczuwa, nie przychodzimy prosić, byś się za nami ujął i ratował, bo nas uprzedzasz miłością Swoją; przychodzimy Ci dziękować z głębi serc zbołtych, że Ty jeden o nas pamiętasz, a jak Ojciec największą miłością najnieszczęśliwsze działy otaczasz.

Przychodzimy w imienia Polek wiernych zasadom Kościoła św., przywiązyanych do Stolicy św., ponowić te uczucia u stóp Twoich, wzmacnić je Twojem błogosławieństwem, pragniemy, by srogie doświadczenia nie osłabili wiary naszej, ale owszem w ogniu przeciwnością ją wzmacnili.

Ale będąc żywymi członkami katolickiego Kościoła,

Wieczorem w przedzień odjazdu Raula, Julia czuła się niewypowiedzianie smutna, znużona, przygnębiona na jakimś niewyrażonym niepokojem. Cienie, zalegające już wewnętrz kapliczki i migotliwe, czerwone światło kilku dogasających świeczek, harmonizowały z jej smutnym nerwowem usposobieniem.

Ukłekała za progiem kapliczki, w której oprócz sprzedającej świece, drzemiącej staruszki, nie było nikogo i tak pozostała bez ruchu z głową zwieszoną na piersi, z sercem ścisniętem bolesnie.

Dla czego?

Mata nie miewała się gorzej, przeciwnie miewała się chwilowo lepiej, sil przybywało i wątki organizmu zdawały się powracać do życia...

— Boże, Boże! zachowań mi moja matka! wróć jej zdrowie! — szepnęła, usiłując zatopić się w tej modlitwie.

Modlitwa ta jednak nie powróciła jej spokoju, nie zdejmała z niej przygnębienia.

Cóż jej było?

Wtem dwa cienie ukazały się we drzwiach otwartych. Była to młoda, dorodna para, wieśniak i wieśniaczka, jak łatwo było poznac, para narzeczonich.

Posunęły się nieśmiało, on kręcząc w rękach kapelusz, ona rzucając nieufne spojrzenie na kleczącą „parę”. Skinęły na drzemiącą staruszkę i po chwili powrócili, niosąc dwie jednakowe świeczki, które zapaliły w pobożnym skupieniu i zatknęły na zelaznej podstawce przed ołtarzem.

Trzymając się za rękę, stali i patrzyli na te wątki migotliwe światelka, będące niby obrazem ich miłości i ich istnienia.

W miarę jak płomyki palily się jasno, spokojnie, lub knot skwierczał, a ze świeczki wosk obtapiał się nieruchomo, w oczach z naiwną, dziecięcą wiązą utkwionych w zapalone świeczki, widniały naprzemian radość, na-

odczuwamy z całym światem, Twoja, Ojciec święty, dobroczynną działalność dla ogólnego pokoju. Od początku Twego pontyfikatu nie ustajesz w staraniach, by nadziedzi pokój pożądany. Wiemy, ileś pociechy miał w serca żon i matek, otrzymując powrót do rodzin jeńców kalek, wiemy, jak serce Twoje odczuwa niewypowiedziane udrczenia, gdy dzieci Twoje cierpią giną. To też, gdy Ty ręce Twoje wyciągasz do Boga, my łączymy niejedne modlitwy nasze z Twoimi i błagamy za przyczyną Królewskiej pokój i Królewskiej Korony Polskiej, aby nas Bóg udarował pokojem, jakiego świat dać nie może i sprawił, aby czasy nasze, wolne od trwogi nieprzyjaciół, pod Twoją opieką spokojne były.

W imieniu tych wszystkich, które tylko duchem łącząc się z nami mogą, Stowarzyszenia katolickie kobiece dyecezyi krakowskiej u stóp Twoich Namiestników Chrystusowych, proszą Cię pokorne o błogosławieństwo,

Polski Związek Niewiast Katolickich,
Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paula.

Towarzystwo Pań Nauczycielek,
Arcybactwo Matek Chrześcijańskich,
Kongregacja Dzieci Maryi Pań Miejskich,
Kongregacja Dzieci Maryi Pań Wiejskich,
Kongregacja Dzieci Maryi Słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Kongregacja Panień Królewskiej Korony Polskiej,
Stowarzyszenie Katolickie Konfekcji Damskiej,
Stowarzyszenie Katolickie Pracownic w Fabryce Cygar,
Stowarzyszenie slug Katolickich pod wezwaniem
św. Zygry.

(Głos Narodu).

Rząd niemiecki w sprawie „Lusitanii”.

W tych dniach ogłoszono notę rządu niemieckiego do rządu amerykańskiego w sprawie „Lusitanii”. W noci tej oświadcza rząd niemiecki, że tatę ze swojej strony życzy sobie otwarcie i w sposób przyjacielski przyczynić się do wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień.

dzieja, trwoga i roczułenie serdeczne. Trwało to dosyć długo, bo aczkolwiek świeczki były cienkie, zawsze jednak potrzeba było czekać wiele jak kwadrans, zanim spaliły się do końca.

Nareszcie knot się przeszyli, zaskwierczał, płynien na jedną sekundę podniósł się żywysy i świeczka narzeczonego zgasiła pierwsza.

To dobrze! nie będę widział, jak ty będziesz umierać! — zawołał młody wieśniak z egoistycznym założeniem.

— A ja? nie chcę zostać po tobie... zamknę ci oczy i pójdę za tobą... westchnęła narzeczona i duże oczy Izami zblisły pod białym czepcikiem bretonki.

Odeszli przytuleni do siebie, patrząc sobie w oczy wzajemnie z miłością.

Julia ukryła twarz w rękach i zapłakała gwałtownie.

Odwagi Juleczko! Nie był to słodki, kochany głos ojca, lecz głos inny słodki także, kochany... Raul był przy niej...

Czy i on przyglądał się tej scenie naiwnej a wzruszającej, która dla Julii była niejako objaśnieniem stanu jej własnej duszy? Czy odgadł, co było przyczyną lez młodej dziewczyny? Czy teraz w oczach tych zażawionych czytał tajemnice jej dziewczęcego serca?

Chciała zerwać się z kolan, unikać jego wzroku, uciekać przed czarem jego głosu, i nie była w mocy ruszyć się z miejsca.

Raul klecał za nią i szeptał namiętnie:

Julio, kocham się, kocham... a ty czy kochasz mnie najdroższą?

(Ciąg dalszy nastąpił.)

Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

XIV.

O paręset kroków od willi Blanka znajdowała się stara, ciecka, niska, siegająca dawnych wieków kamienno-budowla, która, niewiadomo już od lat ilu przerobiono na kaplicę!

Drzwi szerokie prawie zawsze stały otwarte, jedynie wąskie okno, opatrzone żelazną kratą, wychodziło wprost na morze.

Wnętrze kaplicy było bardzo skromne. Kilka ławek, ołtarz dosyć ubogo przystrojony, przed nim rząd żelaznych podstawk, na których miejscowi wieśniacy, wedle przyjętego zwyczaju, wypalali świece zakupywanie na ofiarę. Staruszka sprzedająca je przed kaplicą niezbyt obfitowała dochody, ponieważ kapliczka nie stała na bardzo uczęszczanym trakcie.

Kapliczka pod wezwaniem S-tej Anny, była jedną z tysiąca podobnych skromnych miejsc modlitwy, poświęconych jakby wiatrem na bretońskie ziemi.

Julia polubiła niezmiernie ten zapadły, samotny i opuszczony kątik, przesiąknięty poezją pierwotną, harmonizującą lepiej z pełną prostotą i naiwną wiary praktyką religijną malutkich, aniżeli wspaniałe, strojne, złote świątynie.

Tu młoda dziewczyna przychodziła każdego rana modlić się za swoją drogą chorą, tu w samotności długie, niaraz spędzała chwile, bez słów unosząc duszę przed tronem Przedwiecznego, nie umiejąc nawet sformułować wyraźnie treści swoich modłów.

Julia przecierpiała wiele — a kiedy się cierpi, daje utrzymuje tylko wiara i nadzieję!

Rząd niemiecki wskasuje na to, że »Lusitania« była jednym z największych i najlepszych okrętów handlowych, uznanych jako królewski pomocniczy i wyraźnie zaciągnięta na listę angielskiej admiralicy jako taki. Nota dowodzi, że tak samo jak inne jeszcze bardziej wartościowe okręty, także i »Lusitania« była wyposażona w armaty, amunicję i inne gatunki broni, albowiem admiralicy angielski już w lutym polecił okrętom handlowym atakować pod ochroną flag neutralnych niemieckie łodzie podwodne i wyznaczyła nawet za to wysokie nagrody.

Rząd niemiecki nie może przeto angielskich okrętów handlowych uważać za okręty bezbronne a niemieccy komendanci nie mogą wobec nich zachowywać zwykłych reguł morskich.

W końcu »Lusitania« miała także na pokładzie wojsko z Kanady i materiał wojenny, przeznaczony na załuszczenie żołnierzy niemieckich. Angielskie towarzystwo okrętowe musiało więc znać niebezpieczeństwo, jakie grozi pasażerom na pokładzie »Lusitania« i przez to ponosi winę za śmierć wielu pasażerów. Dowiedziano się także, że »Lusitania« zginęła przedwczesnym wskutek eksplozji amunicji, znajdującej się na pokładzie.

Rząd niemiecki poleca rządowi amerykańskiemu zbadanie powyższych faktów i zastreza sobie ostateczne stanowisko wobec żądań amerykańskich aż do nadania odpowiedzi Stanów Zjednoczonych.

Co tam słychać w świecie.

Głos Ojca św. za pokojem.

W tych dniach donoszą gazety, iż z powodu wzmianka się Włoch do wojny światowej odeszwał się Ojciec św. w formie listu, pisanego do kardynała Vanutelliego. List ten wywodzi — podług »Osservatore Romano« — ze Ojciec św. już w pierwszej swojej encyklice wydanej był zyczeniem, żeby strasna rzeź ludzi ustalała; niepomni rządy państw wojujących, aby jak najrychlej przynieśli ludziom bogosławieństwo pokoju. Ale jego głos przyjacielski i ojcowiski nie został usłuchany. Wojna trwa dalej i na lądzie i na morzu, i nie waha się posuwać środkami ataku, sprzeciwiającymi się zasadom ludzkości i prawa międzynarodowego.

Jak gdyby to wszystko jeszcze nie wystarczało, straszny ten pożar rozszerzył się także i na ukochane przez Ojca św. Włochy i niestety także dla Włoch należy się obawiać rzezi i zniszczenia, które towarzyszy każdej nowej szczęśliwej wojnie.

Następnie wspomina Papież o swoich usiłowaniach na koryścę jeńców wojennych i donosi, że kapelanom polowym dał daleko idące przywileje co do odprawiania mszy św. i udzielenia religijnych pociech umierającym. Te przywileje przysługują niewielko kapelanom polowym armii włoskiej, ale także wszystkim księciom zastrzelonym w armii włoskiej, którzy okazały się godnymi tej świętej misji, i którzy powinieli się o ile możliwości starać, aby żołnierzom wśród twardych walk nie zabrakło pociech religijnych.

Czas, w którym żyjemy, jest bolesny. Chwilą jest straszna. Ale w górze serca i stac tylko częściej gorące modły do Boga, aby plaga wojny rychło ustala i pokój powrócił. Papież wzywa wszystkich synów Kościoła katolickiego, aby razem z nim przez trzy dni z rzędu, albo osobno odbyli post, scisły i przeszły to uzyskały zupełny odpust, ważny także i dla dusz w czytaniu.

List kończy się: Echo tych słów naszych niech dostrze do wszystkich dotkniętych strasną plagą wojny synów Kościoła, i niech przesiadczą ich o naszym wspólnocie w ich mozołach i cierpieniach, albowiem nikt nie ma boleski, który nie oddziaływał także na nasze serce ojcowiskie.

O wykroczeniach oficerów rosyjskich

donoszą z Hanoweru. W Hann. Münden jest obozowisko dla jeńców, w którym umieszczeni są sami oficerowie rosyjscy. Kiedy w niedzielę pełniący nadzór landsturmista o godzinie 10 wieczorem przekonywał się, czy już wszyscy udali się na spoczynek, spotkał przechadzających się jeszcze 10 oficerów. Z powodu jego roskusu, aby natychmiast wszli do swojej izby, dwaj oficerowie poturbowali go tak ciężko, że po kilku godzinach umarli w lazarecie.

Aresztowanie Niemców we Włoszech.

Od piątku wieczora przebywającym jeszcze we Włoszech Niemcom zabroniono opuszczać kraju. Policja włoska aresztuje wszystkich Niemców przebywających nad granicą. (Nationalzg.)

Anglik o pokoju.

Jak donosi Biuro Wolffa w dodatku swym »Nachrichten der Auslandspressen« w broszurze angielskiej »Nationality and the War« pisze publicysta angielski Arnold Irybbeck o pokoju i o zmianach politycznych, które odbędą się w Europie wywoła. Szczególnie omawia kwestię Finlandii i Polski i powiada: Królestwo Polskie stworzone z części niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej zostanie wzniesione pod władzą Rosji z kon-

stytucją zagwarantowaną rekomendacją mocarstw. Rosja będzie z tego zadowolona, bo wpływ swój rozszerzy. (Dz. Posz.)

Odezwia

Zapotrzebowanie książek dla rodaków naszych w lazaretach i internowanych w obozach jeńców bardziej się zwiększa, a zapasy nasze wyczerpały się. Odzywamy się więc ponownie do współrodaków naszych i całego społeczeństwa o laskawe zasilanie nas książkami, i to powieściami, pamiętnikami lub dzielami historycznymi. W domach polskich na wsi i po miastach znajdują się jeszcze dużo książek, leżących bezużytecznie, trzeba tylko zadać sobie trochę pracy i wybrać to, czego się już nie używa, a co biednym naszym chorym i uwiezionym osłodzić może niejedną godzinę i oderwać myśli od smutnej rzeczywistości.

Kto nie ma książek, niech przysią datek pieniężny, więcej jeszcze pożądany, gdyż umożliwi nam zakupno książek odpowiadających potrzebie i życzeniu czytających.

Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu
Karol Szaniecki,
prezes.

X. A. Ludwicki,
sekretarz generalny.

Wojna.

Z głównej kwatery rosyjskiej.

Piotrogrod, 1. czerwca. (W. T. B.) Agencja Piotrogrodzka donosi: Wyzykując sukces odniesiony pod Sieniąwą, zajął generał Irmanow w dniu 28 maja wieś Razukow, gdzie wziął jeszcze dalsze 1000 jeńców i zabrał około 10 kuchni polowych oraz inne części furgonów. Jeden z naszych batalionów pod dowództwem kapitana Bala przeszedł w dniu 28 maja w okolicy Haj (P) do ataku. Naszym żołnierzom powiodło się dwa czy trzy razy silniejszego przeciwnika otoczyć. Część wycięto a resztę, 600 ludzi, wzięto w niewoli.

Piotrogrod, 1. czerwca. (W. T. B.) Główny sztab generalny komunikuje: W okolicy Szawl nacierają nasze wojska wciąż na Niemców, broniących dostępu do wsi Szawlki i Keimy. W okolicy tej zdobyliśmy w dniu 28 maja pod wsią Sawdyniki 9 armat, 7 karabinów maszynowych, wiele jeńców i różnych materiałów wojennego. Nad średnim i dolnym biegiem Dubissi odnowił nieprzyjaciel ofensywę. Nasze wojska zostały cofnięte na drugi brzeg rzeki i przeszkodziły kilkakrotnym próbom przeprawienia się przez rzekę.

W dalszym przebiegu bitwy galicyjskiej zmusiliśmy w dniu 29 z. m. nieprzyjaciela do opuszczenia prawego brzegu Sanu aż do Lubaczówki i zrobiliśmy szereg kontrataków, mających powodzenie przeciw głównym siłom nieprzyjacielskim, które się trzymały po obu brzegach rzeki Wiszni w okolicy wsi Kalikow i Naklo. Tutaj w jednym tylko dniu wzięliśmy 3000 szeregowców i 60 oficerów do niewoli, zdobyli karabiny maszynowe i teren. W okolicy po prawym brzegu Dniestru tocza się zacięte walki. Nieprzyjaciel wyszedł z Gaja w dniu 28 zm., aby wykonać cios stanowcy, gdzie nasze linie tworzyły kat wyrzutkujący. Aby temu ciosowi się oprzeć, ruszyliśmy pierwsi do walki. Jedemu z naszych batalionów powiodło się uderzyć na nieprzyjaciela z tyłu i jego siły znacznie odeprzeć, przyczem wpadło w nasze ręce 600 szeregowców, 17 oficerów i 18 karabinów maszynowych. W niziole Doliny uderzyły nasze oddziały na nieprzyjaciela i zmusiły go do opuszczenia prawego brzegu Świecy. Na innych punktach frontu całego nie było ważniejszych wydarzeń wojennych.

Francuzkie wiadomości urzędowe.

Paryż, 1. czerwca. (W. T. B.) Urzędowe sprawozdanie z dnia 31 maja wieczorem: Na froncie Yzery walka artyleryjska. W okolicy na północ od Arras uzyskaliśmy nowe sukcesy. Nad drogą Souchez-Carrency opanowaliśmy miasto w Malon i rowy strzeleckie, które ciągną się od miasta do cukrowni w Souchez. Wzięliśmy około 50 jeńców.

W okolicy kasalu Labassee odparliśmy w nocy z dnia 30 na 31 z. m. kontratak niemiecki i uzyskaliśmy zdobycie pozycji dla siebie.

W dniu 31 maja nie podejmował nieprzyjacielskich ataków piechoty, tylko nasz front ostrzeliwał.

Na skraju lasu Księstwa zwykle wielki artyleryjskie. W walkach w dniu 30 maja zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe.

Francuzki krażownik pod Smirnem.

Konstantynopol, 1 czerwca. (W. T. B.) Francuzki krażownik ostrzeliwał 29 maja ponownie Budrun nad wybrzeżem Smirnai. Zburzył kilka małych miejscowości nadbrzeżnych, poczem znów się oddali. Strat w ludziach nie było.

Zniszczenie duńskiego parowca.

Kopenhaga, 1. czerwca. (W. T. B.) Kapitan duńskiego parowca »Soeborg« doniósł telegraficznie s

swojej firmie, towarzystwu Dannebrog, iż parowiec, który z ładunkiem odpływał z Kopenhagi do Newcastle, został 30 maja pod Newcastle storpedowany. Całego dnia zostało przez parowiec »Tore Jarle« uratowane.

Bombardowanie Ypres.

Lyon, 1. czerwca. (W. T. B.) »Nouvelliste« donosi z Arras: W czerwcu dniach padło na Ypres 20 tys. granatów. Miasto przedstawia widok okropny. W całym mieście nie ma nieniszczonego ani jednego domu. Nikt z mieszkańców nie pozostał. Jako ostatni opuścił miasto burmistrz.

Włoskie wojska w Wogezach.

Z Paryża donoszą: Gubernator wojskowy Paryża Gallieni, wygłosił do wojsk francuskich przemówienie, w którym wyraził radość z tego, że wojska francuskie, razem z wojskami włoskimi walcząc będą o kulturę laicką. Wojska, do których przemawiał Gallieni, będą wysłane do Wogez, gdzie spotkać się z braćmi włoskimi. (Nationalzg.)

Włoskie wiadomości urzędowe.

Rzym, 1. czerwca. (W. T. B.) Z głównej kwatery donoszą: Nad granicą Tyrolu i Trentino trwa pochód naszych wojsk po tamtej stronie granicy dalszej. Obsadziliśmy mniejsze o 6 km. na północ od Alawazne wzgórze Conizugna, dominujące po nad Roverto, na którym Austriacy rozpoczęli niedawno budowę warowni. Na wzgórzach trwa silna akcja naszej artylerii. Siła ognia fortu austriackiego Belvedere słabnie. Nasza piechota zajmuje silne stanowisko. Front nasz doszedł do doliny Sugana, mniejszej 8 km. od Bordo, i opiera się silnie o oba skrzydła wzgórz. Góra Belvedere, opanowująca Prieri di Primiero w dolinie Sismone, znajduje się w naszych rękach. Nad katyńską granicą zaatakowało półtora austriackiego batalionu z karabinami maszynowymi 30 maja w pobliżu przełęczy Crocecarivo gwałtownie pieczę rasy naszych alpejskich strzelców. Nasze wojska przeszły ze swojej strony wśród bezustannego deszczu i gęste mgły do ofensywy i odparły nieprzyjaciela stanowisko. Straty nasze są lekkie. Nad granicą Friuli trwały deszcze i powódź dalej. Wojska nasze ubiegają się o pierwszeństwo w energii, zaparciu się siebie i zaufaniu celem przewyciążenia trudności.

Rzym, 1. czerwca. (W. T. B.) Sztab admiralicy donosi: Dnia 30 maja przebywał jeden z naszych statków napowietrznych nad Pola i rzucił bomby na dworzec, warsztaty kolejowe, magazyn nafty i na arsenale, które wybuchły ze skutkiem. W arsenale powstał wielki pożar. Statek napowietrzny był ostrzelany przez specjalną artylerię, lecz nie został trafiony i powrócił cało. Dnia 31 maja rano ostrzeliwał eskadra włoskich kontrtorpedowców warsztaty w Monfalcone i spowodowała ciężką szkodę, jak stwierdził nasz komendant. Kilka łodzi z mającą naładować ta sama eskadra niespodzianie i zniszczyła takowe. Ani kontrtorpedowcy ani ich załogi nie poniosły straty przez nieprzyjacielski ogień.

podp. Thaon de Revel.

(Od Redakcji. Główny sztab austriacki zaprzecza urzędowo powyższej wiadomości. Cztery bomby eksplodowały wprawdzie w Poli, lecz szkoda powstała nieznaczna; pożaru wogół nie było. Przy ostrzeliwaniu Monfalcone cała szkoda ogranicza się na lekkim zranieniu jednej osoby cywilnej).

Tureckie wiadomości urzędowe.

Konstantynopol, 1. czerwca. (W. T. B.) Z głównej kwatery tureckiej donoszą: Na froncie dardanelskim uderzył nieprzyjaciół w dniu 30 z. m. na nasze prawe skrzydło pod Ari Burno, został atak ze strony, które obliczały na 100 poległych, odparły. Widziano także zwinki nieprzyjacielskie w dolinach. Nieprzyjaciół usiłował tegoż dnia wieczorem atakiem nogłym odebrać utracone w dniu 29 z. m. pozycje własne, ale został do ostatnich swoich pozycji odparły. Pozostawił on przed rowami mnóstwo zabitych, bomb i broni. W okolicy Sed ul Bahr był ogień piechoty i artylerii. Na innych frontach nie zaszedł nic ważniejszego.

Konstantynopol, 1. czerwca. (W. T. B.) Agencja Milli upoważniona jest do zaprzeczenia w stanowisku formie wiadomości, pochodzącej z końca trójporozumienia, według których włoskich mieszkańców Smirny naprawiono i zmuszeno do ucieczki do Vusla. Również nieprawdziwe jest doniesienie o zmigracji greckich, według którego kilku tureckich oficerów i żołnierzy zbrutował się przeciw Miodoturkom i Niemcom i że przywódcy wojny wojny częścią zabito, częścią rozbrojono i zawieziono do Konstantynopola.

Z bliska i z daleka.

Racibórz. Tutejsza władz policyjna zakazała sprzedaży lodów do jedzenia dzieciom poniżej lat 14.

Przypominamy, iż od dziś (piątku) odbywa się w nowej rzeźbi miejskiej sprzedaż słoniny ze strony miasta wszystkim mieszkańcom, bez różnicy, jakich dochodów mają. Funt słoniny kosztuje 1,25 mk.

— Na bezdomnych rodaków złożyły w dalszym ciągu na nasze ręce p. p. Kudelka z Bielkowic 3 mk., pewien gospodarz z Cyprzanowa 3 mk. Z pozostałymi w redakcji 374 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 2574 mk., z których 2200 mk. już wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 374 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— Wysyłka gazet do żołnierzy pod opaską jest odstęp niedozwolona, ponieważ, jak tego przykładu zakradają się do nich listy i gina w ten sposób albo ulegają przez to opóźnieniu. W przyszłości więc wolno będzie gazety wysyłać żołnierzom chyba tylko w kopertach lub w podwójnej opasce (na krzyż). — Zdania się też często, że z powodu niedostatecznego opakowania lub niedokładnego adresu nie można gazet i innych przesyłek polowych wrócić nadawcy, ponieważ brakuje na nich adresu wysyłającego. Zaleca się przeto na każdej przesyłce polowej, a więc także na przesyłkach gazet, zamieścić adres nadawcy.

— Świnie drożeją. Ceny świn na głównych targach doszły już do takiej wysokości (za centner żywego wag): W Bytomiu na targu dnia 28 maja do 140 marek; we Wrocławiu dnia 26 maja do 130 marek (były tu świnie tylko do 240 funtów wag); w Poznaniu dnia 28 maja do 110 marek (tuczniejszych świn niż 200 funtów tu nie było); w Berlinie dnia 29 maja do 130 marek (tu były świnie tylko do 240 funtów wag); w Dreźnie dnia 27 maja do 152 marek; w Hamburgu dnia 28 maja do 120 marek; w Monachium dnia 28 maja do 118 marek. — Naogóó tedy najlepszy towar (to jest świnie większe i dobrze tuczone) poszedł w cenie wszędzie nieco w górę.

— Wiedomość, dotycząca jednolitych wakacji szkolnych od 16 lipca do 20 sierpnia, zamieszczona w ostatnim numerze „Now. Racib.” odnosi się tylko do miast, w których znajdują się także wyższe i średnie szkoły lub seminaria. W takich więc miejscowościach wakacje dla wszystkich szkół są równe i trwają od 16 lipca do 20 sierpnia. Natomiast w miasteczkach mniejszych i wsiach, w których tylko szkoły elementarne się znajdują, zostaną wakacje przez władze powiatowe ustalione, i to stosownie do potrzeb odnośnych miejscowości.

— Kamienie pomiarowe na polach. Tego roku rolnicy wyzyskują każdy skrawek ziemi; wszystko zaorują, obsiewają lub obsadzają. Ale przytem pamiętać powinni na przepisy policyjne, wedle których nie wolno kameni pomiarowych wykopywać, ani gruntu zarywać dokola takich kamieni w obszarze dwóch kwadratowych metrów. Kto grunt dokola takich kamieni zorze, naraża się na karę do 150 marek lub odpowiednią karę aresztu. Kto takie punkty pomiarowe zupełnie zniszczy, może być karany grzywną do 500 marek lub karą więzienia do trzech lat.

— * Ze Strzeleckiego. W Kadłubcu pod Góra św. Anny zniszczył pożar przed tygodniem posiadłość gospodarzy Jondy i Machy, oraz stodołę trzeciego gospodarza.

Rozmaitości.

— Początki wojen. Wypowiedzieli wojnę: w roku 1914.
28 lipca: Austro-Węgry — Serbii;
2 sierpnia: Niemcy — Rosji;

Na 2. niedzielu po Świątkach.

Lekcja

z listu św. Jana, rozdz. 3, wiersz 13–18.

Najmisi! Nie dziwujcie się bracia, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżesmy przenieśli z śmierci do żywota, iż milujemy bracią. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W temesmy poznali miłość Bożą, iż On duszę Swą za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majątkość tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawałby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie milujmy słowem, ale uczynkiem i prawdą.

Ewangelia

św. Łukasza rozdz 14, wiersz 16–24.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom następującą przypowieść: Człowiek niektórych sprawił wieczersę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerszy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy spóle-

- 3 sierpnia: Niemcy — Francja;
4 sierpnia: Belgia — Niemcom, które przekroczyły jej granicę;
4. sierpnia: Anglia — Niemcom;
5 sierpnia: Austro-Węgry — Rosji;
7 sierpnia: Czarnogóra — Austro-Węgrom;
11 sierpnia: Serbia — Niemcom;
11 sierpnia: Francja — Austro-Węgrom;
12 sierpnia: Czarnogóra — Niemcom;
13 sierpnia: Anglia — Austro-Węgrom;
13 sierpnia: Maroko — Niemcom;
19 sierpnia: Maroko — Austro-Węgrom;
23 sierpnia: Japonia — Niemcom;
24 sierpnia: Austro-Węgry — Japonii;
27 sierpnia: Austro-Węgry — Belgii;
21 września: Rosja — Turcy;
1 października: Anglia — Turcy;
1 października: Francja — Turcy;
2 października: Serbia — Turcy.
W roku 1915.
23 maja: Włochy — Austro-Węgrom.

NOWINKI.

Podrabiacz papierowych 20-markówek. Rysownik Antoni Hoppe wrocławski zakupił w pownym sklepie przyrządów fotograficznych za 12 marek 60 fenigów różnych przedmiotów, płacąc papierową 20-markówkę. Po oddaleniu się Hoppego powiedziała właścicielka owego sklepu podejrzenie, że wręczona jej 20-markówka jest podrobiona. Pospieszyła za Hoppe, a dogoniwszy go oddała go w ręce policyjne, która stwierdziła, że owa 20-markówka rzeczywiście była podrobiona. Dokonana w mieszkaniu Hoppego rewizja wykazała tyle obciążającego materiału, że Hoppe do wiary się przyznał. Dyrekcja Banku Rzeszy wypłaciła owej właścicielce składu za jej szybkie i energiczne działanie 1000 marek nagrody.

Ostatnie wiadomości urzędowe.

Główna kwatera, 2 czerwca (W. T. B.). Z zachodniego pola walki. Pod Bixchoote, na północ-wschód od Steenstraate, zestrzeliliśmy angielski statek napowietrzny. Lotnicy, belgijscy i angielscy oficer, więzni zostali do niewoli. — Cukrownia na zachód od Souchez, do której wtargnęli wczoraj po południu Francuzi, została odebrana przez nas z powrotem. — Atak francuzów, podjęty wczoraj wieczorem przeciwko naszemu pozycjom pod i na południe Neuville został odparty. Tylko kawałek rowu, wystającego przez drogę Neuville-Ecurie został przez nieprzyjaciela obsadzony. — W Księży lesie toczą się dalej walki z bliska o pojedynki kawałki rowów.

Z wschodniego pola walki. Pod Neuhausen, 50 km. na północ-wschód, i pod Sityki, 65 km. na południow-wschód od Libawy, toczą się pomyślnie dla nas walki przeciwko mniejszym oddziałom rosyjskim, również dalej na południe w okolicach Szaweli i nad Dubissą, na południow-wschód od Kielm, jako też pomiędzy Uglanami a Ciragolą. Pod Szawlami wzięliśmy 500 jeńców.

Z południowo-wschodniego pola walki. Wczoraj zostały wzięte szturmem dwa duże forty Przemyśla, położone pod Dunkowiczkami. Po zwycięstwie pod Stryjem posunęły się wojska sprzymierzone w kierunku na Medinice.

W ciągu maja zabrano do niewoli na południowo-wschodniem polu walki 863 oficerów, 268.869 chłopów, zdobyto 251 armat i 576 karabinów maszynowych. Z tego przypadku na wojska stojące pod general-pulkownikiem

cznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupilem wieś i mam potrzebę wynieść a oglądać ją. Proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupilem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczając: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: żonę pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynidź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ulomnych i ślepych i chromykh wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynidź na drogi i opłotki, a przymuś wniść, aby był dom mój napełnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukąsi wieczerszy mojej.

Nauka.

Co rozumieć należy przez wielką wieczersę? — Królestwo niebieskie i szczęście wiekuiste, zgotowane wybranym pod wieczór życia i po dokonaniu pielgrzymki ziemskiej. Ze tak zrozumiał Zbawiciel, widać, że krótko przedtem mówił był o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, a jeden z biesiadników odszedł się był w tych słowach: Błogosławiony, który będzie jadł chleb w Królestwie niebieskiem. Na to odpowiedział Pan Jezus powyższą przypowieścią.

ktem v. Mackensenem 400 oficerów, w tem 2 generałów, 152.254 chłopów, 60 armat, w tem 28 ciężkich i 403 karabinów maszynowych. Włącznie na wschodnim polu walki wziętych jeńców, których liczbę podano wczoraj, wynosi ogólna ich suma w maju mniejszej 1000 oficerów i przeszło 300.000 chłopów.

Naczelnego dowództwo armii.

Przemyśl zdobyty.

Główna kwatera, 3 czerwca (W. T. B.). Z zachodniego pola walki. O silnie obwarowaną miejscowości Hooge, około 3 km. na wschód od Ypern, rozwinięła się walka, która bierze dla nas przebieg pomyślny. Widzieliśmy się zmuszeni zburzyć wieżę kościoła św. Marcina w Ypern, podczas gdy stwierdzono na niej posterunek nieprzyjacielski. W okolicy na północ od Arras toczyły się na frontie Souchez-Neville i na południe znów ożywione walki. Francuzi rozpoczęli w nocy gwałtowniejszą akcję, lecz bez powodzenia. Wszędzie ponieśli wielkie straty. O cukrownie w Souchez toczą się walki dalej. Ogień artylerii francuskiej na miejscowości poza naszymi pozycjami spowodował wśród francuskich ludności wzoraj znów liczne cięgi, tak np. w Angres, gdzie 5 mężczyzn, 15 kobiet i 10 dzieci, w Mericourt, gdzie 2 kobiety, zostało zabitych lub rannych. — W Wogiezach obrzucił nasi lotnicy miejsce etapowe i punkt kolejowy Remiremont i obóz wojskowy pod Honnec bombami.

Z wschodniego pola walki. Położenie jest bez zmiany.

Z południowo-wschodniego pola walki. Forteca Przemyśl została dzisiaj rano przez nas zdobyta. Poprzednio w nocy wzięte zostały jeszcze siedem fortów. Zdobyty nie da się jeszcze obliczyć. Kontrataki rosyjskie na wschód od Jarosławia nie powiodły się. — Armia generała v. Lipsingena posunęła się w kierunku Zydaczowa, na północ-wschód od Stryja i walczy w odcinku Dniestru, na zachód Mikolajowa. Zdobyty walki pod Stryjem wzrosła na 60 oficerów, 2175 chłopów jeńców, 14 działa i 35 karabinów.

Naczelnego dowództwo armii.

Uczymy dzieci czytać i pisać po polsku!

NADESŁANO.

Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie Banku Rzeszy w dzisiejszym numerze, dotyczące drugiej pożyczki wojennej.

Ceny targowe w Raciborzu.

	z dnia 2-go czerwca 1915 r.
Pszenica	(za 100 kilo)
Zyto	0,00 00,00 M.
Jęczmień	0,00 00,00 M.
Owies	0,01 00,00 M.
Ziemniaki	za 50 kilo (1 centnar) 2,60 – 2,00
Siano	14,00 – 12,00 M.
Stoma dłuża (100 lit.)	0,00 0,00 M.
Stoma krótki i prasow.	5,00 – 5,00 M.
Masło do jedzenia za funt	1,00 – 1,80 M.
Masło stołowe	1,00 – 1,90 M.
Jaja mendel (15 sztuk)	1,50 – 1,30 M.
Dowódz. był mały.	

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Któż jest ten, co wyprawił je wieczersę? — Jest nim sam Jezus Chrystus, który życiem, śmiercią i wniebowstąpieniem Swoim wyjednał ludziom zbawienie wiekuiste, otworzył niebo i poleca im iść droga wiodąca do żywota wieczernego, aby z nim razem używali szczęścia wiekuistego.

Czemu Chrystus opowiedział powyższą przypowieść? — Opowiedział ją w domu Faryzeusza i w obec Faryzeusów. Ci byli przekonani, że ich jako dzieci Abrahamowych nie może ominąć Królestwo niebieskie i wiekuiste szczęście. Dla tego też wcale się nie troszczyli o warunki, jakich winien dopnieć ten, który chce wziąć udział w uczcie. Warunkiem tym jest, abyśmy wezwania Chrystusowego słuchali. Tego oni zaniechali i dla tego też nie mogli być uczestnikami uczty.

Kimże są oni biedni, słabi itd., których wezwano później na wieczerszę? — Sa to pokorni i chciwi nauki, którzy nie gardzą Jezusem i nauką Jego, jakowi powszni, nadeci i rozpustni Faryzeusze i doktorowie, którym przymówili Pan Jezus w tej przypowieści. — Dzieje się to i po dziś dzień. Pysznych skąpich i rozwiozonych chrześcijan, głuchych na wezwanie, wyklucza Pan Bóg z Królestwa niebieskiego; biednych za, wynagrodzonych, żyjących w nędzy, skorych do pokut, posłużonych Jego natchnieniom i grzeszników korzystających z łask przypuszczona do zbwienia, a wypróbowały ich cierpieniem i zsypaniem na nich przeciwnościami i odrywając ich od grzesznych rozkoszy, zmusza ich niejako i zaprasza, aby znajdowali upodobanie w życiu pobożnym i cnotliwym i teskniu do radości zgotowanych dla nich w niebie.

Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)

Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Überschl. Credit-Verörl.)
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uspaniem dziecka.

Gospodarz, który chce podwyższyć o 20–30 proc. swoje dochody z mleka, niechaj kupi



Baltic Maxim.

Maszyna odznacza się przez najciślesze odłączanie śmietany, lekki bieg, łatwe czyszczenie, trwała konstrukcja, na co

5 lat gwarancji.

Kto przy obecnie wysokich cenach za masło gospodarzy bez Baltic-Maxim, szkodzi swemu gospodarstwu o 70–80 mk. na krowę i rok. Dla przekonania oddaje maszynę 4 tygodnie na próbę, jeżeli nie oddaje tego, co powyżej powiedziano, odbieram ją z powrotem.

Oferty przyjmuję

M. Kias, generalny zastępca,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 38.
Reparacje wykonuje się szybko i tanio. Poszukuje się agentów.

Teatr Metropol

Hotel Stadt Wien

Od soboty 5 b. m. dalszy ciąg, druga część

Pies Baskerwill'ów.

dramat detektywny, zastosowany do najnowszych czasów.
Każdego dnia w tym czasie wielkie przedstawienia dziecięce.

Robotnice

za wysoką opłatą poszukuje zaraz

Hermann Preiss, Racibórz,
fabryka czekolady.

E. Kubny, Racibórz II,
Grubczycka ul. 37.

Telefon 211.
poleca

na sezon wiosenny
plugi, siewniki, brony, walce,
jako i do nich należące części;
pompy do gnojówki,
młynek do tłoczenia sztucznych nawozów,
sieczkarnie, maszyny do sie-
czenia traw i zboża.

Maszynki do sadzenia i do plecia ćwilków,
które są patentowane.

Młyki do mielenia maki i śrótka,
ręczne i z geplem.

Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw
D. R&G. M. nie dopuszczają zużycia na bruku
i na piaskowych drogach, przeto podwójna
trwałość.

Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,
jako też lokomobil, wykonuje się akuratnie
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-
snym warsztacie.

Bekanntmachung.

Die Ausgabe der Stücke der zweiten Kriegsanleihe beginnt anfangs Juni, und zwar werden zunächst 10–15% der 5% Reichsanleihe und etwa 30% der Reichsschatzanweisungen ausgegeben. Weitere Beträge werden in Zwischenräumen von je 4 bis 6 Wochen nach Massgabe der eingehenden Lieferungen verteilt werden; die Schlusslieferung wird nicht vor dem Spätherbst erfolgen können.

Eine raschere Lieferung ist wegen der gewaltigen Masse des herzustellenden und zu bearbeitenden Materials leider nicht möglich, und es ergeht daher an die Zeichner die dringende Bitte, sich bei Abforderung der ihnen zugeteilten Stücke vorerst auf das unbedingt erforderliche Mass zu beschränken.

Berlin, Ende Mai 1915.

Reichsbank-Direktorium.

Havenstein v. Grim.

Do Ślubu
książki do nabożeństwa:
Droga do Nieba,
róże, wesele, portmonetki,
karty do powisania,
papier do pisania,
kartki do wojny,
wszystkie rzeczy szkolne
poleca jak najtańszej

Hugo Tauber,
skład papieru,
Racibórz,
Odrzańska ul. 14.

Postępujący domowy
może się zaraz zgłosić.
Bernh. Tlach,
fabryka kielbas,
Racibórz,
Maślany Rynek.

Uczeń
może się zgłosić.
Lex,
mistrz masarski,
Racibórz,
Wielkie Przedm. 14.

Uczeń
może się zgłosić.
Fr. Rother,
skład tow. menui. i mody
Racibórz,
Nowa ul. 18–20.

Uczeń,
chcący się wyuczyć masar-
stwa, może się zaraz
zgłosić.
Bernh. Tlach,
Racibórz,
Maślany Rynek.

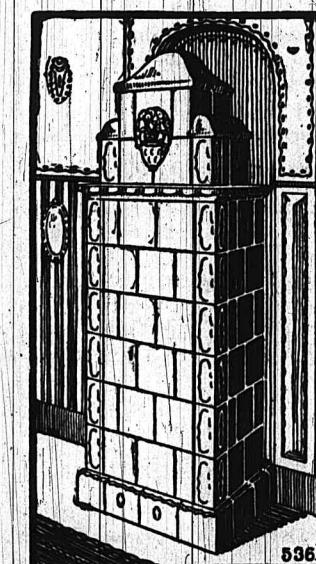
Petroleum
bez odoru i dobrze pal-
ce się.
litr 70 fen.
jako też wszelkie towary
kolonialne poleca
B. Sokoll,
Racibórz, Długa ul.

Swierzbaczek,
(parchy), swierzbaczek
wyrzuły skórne, usu-
wa w przeciągu kilku
dni mój bezwronny

Swirbin
po 3 mk. Podwójny
garnek 5 mk. tylko
prawdziwy do naby-
cia: Schwaner-Apotheke,
Racibórz.

10 sztuk
szyn kolejowych,
około 5–5 1/2, mtr. długich,
4 sztuki z żelaza lekkich
i twardnych słupów,
2 dobrze utrzymane
piece do kąpieli
z ogrzewaniem węglem ma-
ce sprzedż

S. Guttzeitund,
Racibórz – Rynek



piece kachlane?

A. Preiss,

fabryki pieców kachlanych,
budowa pieców, towarzystwo komandytowe

Ostróg-Racibórz, Rudzka ul. 14,
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych ce-
nach. Przestawianie i budowa nowych
pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodza-
ju, materiałów żelaznych do pieców i
szamotek (także dla piekarzy).

L. Breitbarth

Racibórz,

poleca swój obfitły skład tylko najlepszych
towarów kolonialnych po jak najtańszych cenach.

Kawa

zawsze świeża palona,

doskonała herbata, świeże wędzone i marynowane ryby.

Świeże ryby rzeczne i morskie.

Na święta i wszelkie uroczystości familialne

wszelkie artykuły do pieczenia.

Na wszelkie towary udzielam 5 proc. rabatu!

Paczki polowe dla wojsk w jak największym wyborze.